

JOANNA ZEGZUŁA-NOWAK
UNIwersytet Zielonogórski
E-MAIL: J.ZEGZULA-NOWAK@IFIL.UZ.ZGORA.PL
ORCID: 0000-0003-4280-849X

Człowiek w obliczu sytuacji granicznej O doświadczeniach niewoli jenieckiej w życiu i twórczości Mieczysława Wallisa

Abstract: The article presents the intellectual biography of Mieczysław Wallis in the light of his several years of experience as a prisoner of war. During World War II, the philosopher was sentenced to the German POW camp in Woldenberg, where he lived for several years. Wallis' assessment of his stay in the POW camp is presented primarily in the text entitled *The Psyche of a Prisoner of War*, in which the philosopher describes the psychological threat – “barbed wire disease”, from which POWs often suffered. Importantly, Wallis himself did not succumb to the camp's atmosphere of anxiety and did not mentally lose himself in danger of long-term captivity. His existential power was drawn primarily from the world of his own interior – turning to the sphere of values and experiences of an aesthetic nature. It was in the world of aesthetic experiences that Wallis found a refuge for human subjectivity, autonomy, freedom, and dignity. He was convinced that aesthetic experiences are a source of a special kind of joy that can balance suffering in human life.

Keywords: Mieczysław Wallis, captive camp, “the barbed-wire disease”, aesthetics, aesthetic experiences

Wprowadzenie. Znaczenie doświadczeń obozowych Mieczysława Wallisa w jego biografii intelektualnej*

Biografie intelektualne reprezentantów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej ukazują z mocą, że losy i twórczość wielu z nich zostały w różny sposób naznaczone przez trudne życiowe doświadczenia. Wpływ na nie miały zaś niejednokrotnie ważne wydarzenia dziejowe, wśród których szczególnie opresyjna okazała się wojenna zawierucha¹. Egzystencjalno-bytowe niedogodności życia w tych okolicznościach nie powstrzymały jednak tych filozofów przed dalszym rozwojem swych intelektualnych pasji oraz kontynuowaniem pracy twórczej. Brońąc swego mentalnego *status quo*, niezłomnie kroczyli ścieżką nauki, w sytuacjach, w których zdawałoby się, że nie ma miejsca na jej uprawianie i rozwój.

Wśród uczonych tej miary znalazł się także Mieczysław Wallis, reprezentant drugiego pokolenia Szkoły², jeden z najbliższych uczniów Tadeusza Kotarbińskiego i Jana Łukasiewicza. Ten wybitny estetyk, badacz i admirator świata sztuki w czasie II wojny światowej, będąc u progu prężnego rozwoju swej aktywności twórczej, trafił bowiem do kilkuletniej niewoli jenieckiej. W świetle analizy jego materiałów archiwalnych okazuje się, że sytuacja ta była jednym z największych wyzwań egzystencjalnych jego życia.

Z tego względu ważnym tematem badawczym staje się kwestia wpływu obozowych doświadczeń na jego biografię intelektualną. Analizę problemową warto poprowadzić w świetle następujących zagadnień: (1) Czy przeżycia jenieckie odcisnęły swe piętno na jego życiu, postawie intelektualnej, twórczości? (2) Czy filozof zdołał przeciwstawić się zgubnym mechanizmom obo-

* Artykuł znajduje swą kontynuację w dalszych badaniach autorki nad biografią intelektualną Mieczysława Wallisa. Ich syntezę prezentuje artykuł pt. „The Problem of Dehumanization in the Light of Mieczysław Wallis’s Intellectual Biography”, który ukaże się w bieżącym roku w czasopiśmie *Analiza i Egzystencja* (w numerze 66).

¹ Szerzej sytuację rodzimego środowiska intelektualnego w obliczu trudnej rzeczywistości wojennej omawia m.in. Stefan Konstańczak, *Polska XIX i XX wieku w filozoficznym zwierciadle* (Kraków: Scriptum, 2017).

² Por. Jan Woleński, *Logic and Philosophy in the Lvov-Warsaw School* (Dordrecht–Boston–London: Springer, 2011), 12, 353; Jan Skoczyński, Jan Woleński, *Historia filozofii polskiej* (Kraków: WAM, 2010), 439–440; Wanda Nowakowska, „Profesor Mieczysław Wallis”, w: Wanda Nowakowska, *Sylwetki łódzkich uczonych. Profesor Mieczysław Wallis* (zeszyt 59) (Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe, 2001), 7–8.

zowego reżimu i ochronił swe człowieczeństwo, podmiotowość, godność, zachowując moralne i intelektualne *status quo*? (3) Jaką rolę w tym procesie mogli odegrać jego przedwojenne dokonania twórcze?

Warto zatem, żebyśmy podążając szlakiem biografii intelektualnej Wallisa, „zatopili się” w sferę jego wewnętrznego świata, poddali eksploracji jego obozową aktywność dydaktyczną, kulturotwórczą, naukową, jak też rozważyli, czy i w jaki sposób harmonizowała ona z jego sylwetką twórczą. Wiele wskazuje bowiem na to, że odpowiedzi na powyższe pytania pozwolą wzbogacić obecny stan wiedzy na temat sylwetki intelektualnej tego wybitnego uczonego.

Wpływ doświadczenia niewoli jenieckiej na życie i twórczość Mieczysława Wallisa

Należy zaznaczyć, że zderzenie się filozofa ze zjawiskiem obozowej dehumanizacji nie było w jego życiu przypadkowe. Okoliczności, które doprowadziły go do jenieckiego zniewolenia, były bowiem ściśle powiązane z przyjętą przez niego postawą obywatelskiego zaangażowania. Jak wspomina uczennica Wallisa, Wanda Nowakowska: „walka o «słuszną sprawę» oznaczała także w życiu Profesora określoną postawę Polaka-patrioty”³. To właśnie postawa oddania się sprawom ojczyzny stała się zapewne powodem podjęcia przezeń decyzji o wstąpieniu do wojska. We wrześniu 1939 roku Wallis jako dowódca plutonu obrony przeciwlotniczej wziął czynny udział w obronie Warszawy. Następnie został aresztowany i internowany przez Niemców. Trafił do obozów jenieckich, najpierw do Osterode⁴, gdzie przebywał kilka miesięcy, następnie do Woldenberga⁵, gdzie spędził ponad cztery lata.

³ O postawie obywatelskiego zaangażowania M. Wallisa piszę szerzej w odrębnej publikacji. Zob. Joanna Zegzuła-Nowak, „Wokół zagadnienia tożsamości narodowej. Mieczysława Wallisa rozrachunki z polskością”, *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria* 30(3) (2021): 75–94, DOI: 10.24425/pfns.2021.138101.

⁴ Osterode to dawne miasto polskie Ostróda, obecnie znajduje się w Niemczech, w Dolnej Saksonii.

⁵ Woldenberg to dawna nazwa miasta, znajdującego się w okresie II wojny światowej na terytorium Niemiec. Dziś nosi ono nazwę Dobiegniew i znajduje się na terenie Polski, w województwie lubuskim. Obecnie na terenie byłego obozu Oflag II C znajduje się Muzeum Wol-

Wśród Wallisowskich archiwaliów zdeponowanych w Zbiorach Specjalnych Połączonych Bibliotek Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz Polskiego Towarzystwa Filozoficznego (katalog rękopisów PTF 04-38)⁶ znajdują się liczne świadectwa tych wydarzeń. Dokumenty te zawierają liczne notatki, wspomnienia, wiersze oraz teksty naukowe. Ukazują one osobiste przeżycia i doświadczenia filozofa z tego okresu, oddając także specyfikę realiów rzeczywistości obozowej. Część dokumentów została poświęcona bezpośredniej refleksji nad sytuacją jeńców wojennych, psychologicznym następstwom warunków panujących w obozie oraz sposobom radzenia sobie z ich konsekwencjami. Archiwalia zawierają także Wallisowską twórczość intelektualną, będącą kontynuacją lub też istotnie nawiązującą do jego przedwojennego dorobku z zakresu estetyki i nauki o sztuce. Jest to zaś o tyle ważne, że – jak wskazują wyraźnie liczne obozowe refleksje filozofa – wśród wspomnianych koncepcji mógł on poszukiwać intelektualnego remedium na opresyjność niewoli jenieckiej.

Należy podkreślić, że warunki życia obozowego w okresie II wojny światowej były regulowane postanowieniami międzynarodowych konwencji o traktowaniu jeńców wojennych, przyjętych w Hadze i Genewie⁷, które nakazywały przede wszystkim humanitarne traktowanie jeńców. Zgodnie z ich treścią niewola żołnierzy polskich miała być tylko czasowym, prewencyjnym przetrzymaniem żywych sił przeciwnika, aby nie dopuścić do ponownego wzrostu jego szeregów. Oznaczało to, że jeńcy mieli zachowywać pełną zdolność cywilną, nie mieli bowiem statusu więźniów i za takich też nie mogli być uważani. Zgodnie z tymi założeniami konwencje nakładały na państwo biorące jeńców obowiązek chronienia ich przed atakami gwałtu, obrazy i ciekawości publicznej; nakazywały zapewnić im dostateczne wyżywienie, odpowiednie umundurowanie i należyłą opiekę lekarską, a także godne warunki

denberczyków. Zob. „Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie”, dostęp 20.08.2023, <http://muzeum.dobiegniew.pl/>.

⁶ Zob. „Spuścizna archiwalna Mieczysława Wallisa”, dostęp 10.08.2023, <http://www.archiwum.wfis.uw.edu.pl/archiwum/archiwum-mieczyslawa-wallisa/>.

⁷ Państwo polskie podpisało konwencję haską w 1927, a konwencję genewską w 1932 roku. Zob. „Konwencja o traktowaniu jeńców wojennych podpisana w Genewie dnia 27 lipca 1929 r. Ratyfikowana przez Polskę w 1932 r. (Dziennik Ustaw RP 1932 nr 103, poz. 866)”, dostęp 15.07.2023, <https://www.prawo.pl/akty/dz-u-1932-103-866,16861171.html>.

bytowe – przede wszystkim pobyt w pomieszczeniach odpowiadających potrzebom ludzkiego organizmu, tzn. zabezpieczonych od wilgoci, ogrzanych i oświetlonych. W praktyce jeńcy mieli korzystać z takich samych praw, jak równi im stopniem żołnierze i oficerowie państwa zatrzymującego ich w niewoli, z wyjątkiem swobody poruszania się i dysponowania własną osobą⁸. Co także ważne, pod żadnym pozorem nie mogli być poddawani jakiegokolwiek formie eksterminacji⁹.

Jednakże postanowienia obu konwencji były względnie przestrzegane tylko w początkowym okresie uformowania obozów jenieckich (tj. do około połowy 1941 roku). Z czasem przybrały one charakter raczej deklaracyjny, stale zaostrzano bowiem reżim w stosunku do uwięzionych, a ich prawa były nagminnie naruszane. Potwierdzają to bardzo dobitnie publikowane po wojnie wspomnienia wielu byłych jeńców. Przede wszystkim warunki bytowe i sanitarne, w których przebywali jeńcy woldenberscy, nie zapewniały im godnej egzystencji, stanowiąc źródło ich ogromnego dyskomfortu, stresu i udręki. Jeńców stłoczono bowiem po 150 osób w długich, słabo oświetlonych barakach z ceglaną posadzką. Budynki te nie były wystarczająco przystosowane do potrzeb ludzkich, gdyż zimą były wilgotne i słabo ogrzewane, latem zaś zadymione i strasznie duszne. Jeńcy spali na trójpiętrowych pryzkach, ustawionych w rzędach, wyłożonych zatęchłymi siennikami. Byli pozbawieni odpowiedniej opieki medycznej i lekarstw, nie mieli wystarczającej ilości środków higieny osobistej. Doskwierał im również permanentny brak wody, zarówno pitnej, jak i do celów higieniczno-sanitarnych. Stąd też byli często odwodnieni, osłabieni, nękały ich insekty (tj. wszy i pluskwy) oraz brud. Wyjątkowo dotkliwą bolączką polskich oficerów w oflagu był doskwierający im głód¹⁰. Jeńcy byli ciągle niedożywieni, a zapewniana im żywność miała wyjątkowo kiepską jakość. Na porządku dziennym były np. zupa z brukwi lub jarmużu czy kotlety z tzw. sztokfiszka (czyli wysuszonej ryby bez głowy i wnętrzości),

⁸ Por. *Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, red. Jadwiga Fąfara (Warszawa: Książka i Wiedza, 1984), 5–6.

⁹ Por. Andrzej Toczewski, *Oflag II C Woldenberg w Dobiegniewie. Dzieje obozowej konspiracji* (Dobiegniew: Urząd Miasta Zielona Góra, Muzeum Ziemi Lubuskiej, 2009), 50–54.

¹⁰ Por. Józef Kuropieska, *Obozowe refleksje. Oflag II c* (Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1985), 43; Jan Bohatkiewicz, *Oflag II C Woldenberg* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1971), 23.

których, jak pisze Marian Brandys, jeden z Wallisowskich współtowarzyszy niedoli jenieckiej, „nie mogły strawić najsilniejsze żołądki”¹¹. Także sam Wallis w swych wspomnieniach pisał o tej jenieckiej bolączce następująco:

w okresach niedojadania i wycieńczenia fizycznego [...] od rana do nocy słyszało się rozmowy o żarciu. Przeżywaliśmy w tych czasach istne obsesje kulinarne. Prześladowały nas wizje różnych szynek, ociekających tłuszczem sznycli, krwawiących rozbefów¹².

Co więcej, jeńcy doświadczali także różnych form biernej i czynnej przemocy ze strony obozowych władz i kadry. O narastającej represyjności tych działań pisze kolejny z Wallisowskich współtowarzyszy niewoli woldenberskiej, Józef Bohatkiewicz, przywołując m.in. następujące sytuacje obozowe: „Za udane ucieczki z obozu komendanci potrafili karać ogół oficerów, wstrzymując wydawanie listów i paczek, ograniczając swobodę poruszania się, wydając rozkazy wcześniejszego zamykania baraków i okiennic z jednoczesnym gaszeniem światła i stopniową zamianą silniejszych żarówek na słabsze”¹³. Co więcej: „Zdarzały się wypadki strzelania do umyślowo chorych wyrwających się za druty, strzelania i klucia bagnietami za rzekomą ucieczkę”¹⁴.

Opresyjność realiów obozowej niewoli była jednak najbardziej destrukcyjna dla jenieckiej psychiki. Zjawisko to nie było przypadkowe, wiązało się z przyjętą przez obozowe władze i kadre strategią dehumanizacyjną stosowaną wobec jeńców, której celem było zniszczenie ludzi poprzez atak na ich psychikę. Jak wspominał Brandys:

W Woldenbergu [...] na ogół nie strzelano do ludzi, nie poddawano ich wyrafinowanym torturom, nie pastwiono się nad nimi fizycznie. [...] Odebrano nam tylko trzy prawa: do przekraczania obręczy drutów kolczastych, prawo do normalnej pracy fizycznej, prawo do wyłączania się, choćby na chwilę, z towarzystwa stu pięćdziesięciu współlokatorów baraku. To wystarczyło, aby z pobytu w „pen-

¹¹ Marian Brandys, *Wyprawa do oflagu* (Warszawa: PIW, 1955), 98.

¹² Mieczysław Wallis, *O jeńcach oflagu w Woldenbergu*, Materiały Archiwalne,teczka Rps 20, 15.

¹³ Bohatkiewicz, *Oflag II C Woldenberg*, 23.

¹⁴ Tamże.

sjonacie” woldenberskim uczynić najsroższą torturę psychiczną, a nerwy nasze doprowadzić do stanu, który w medycynie uzyskał [...] nazwę: choroby drutów kolczastych. W Woldenbergu ludzie nie ginęli pod obcasami SS-manów, jak w Oświęcimiu. Terapia woldenberska polegała na doprowadzaniu ludzi do oblędu. [...] w oflagu nie to było najgorsze, że mieliśmy wśród siebie kilkudziesięciu psychicznie chorych kolegów. Najgorsze było to, że [...] my wszyscy – [...] nosiliśmy w sobie nieustanny lęk przed szaleństwem¹⁵.

Mieczysław Wallis, jako wnikliwy i arcywrażliwy obserwator otaczającej go rzeczywistości, z niezwykłą ostrością dostrzegał całe nieszczęście i tragizm sytuacji jeńców wojennych, losu, którego sam także boleśnie doświadczał. Swe rozważania z okresu pobytu w obozach jenieckich zawarł przede wszystkim w pracy *Psychika jeńca wojennego*¹⁶, w której opisał mechanizmy obozowej strategii psychicznego ucisku jeńców stosowane przez kadrę obozową oraz ich następstwa związane z doświadczaniem przez polskich oficerów tzw. „choroby drutów kolczastych”. Swoisty charakter sytuacji jeńców w zetknięciu z dehumanizacyjnym obliczem obozu jenieckiego Wallis wyraził także poetyckim językiem w liryku pochodzącym z 1942 roku pt. *Jeńcy wojenni*, pisząc następująco:

Jak myszy biegamy niespokojnie wkoło lub patrzymy przez druty jak niedźwiedzie w zoo. Rozpostarci na cienkich zapchlonych siennikach, śnimy o tłustych szynkach i krwawych befsztykach. Patrzymy w zblakłe zdjęcia naszych żon i dzieci, ślemy listy, na które nie ma odpowiedzi. Codziennie w kalendarzu skreślamy dzień jeden. I żyjemy, przed siebie, pytamy: KIEDY TO SIĘ SKOŃCZY?¹⁷

Z Wallisowskich zapisków wynika wyraźnie, że filozof już od samego początku pobytu w niewoli jenieckiej zdawał sobie w pełni sprawę z dehumanizacyjnej taktyki działania realizowanej przez kadrę obozową. Dostrzegał fakt, że oficerów polskich z premedytacją wprowadzano w stan permanentnej deprywacji (egzystencjalnej, emocjonalnej, psychologicznej, zdrowotnej, inte-

¹⁵ Brandys, *Wyprowadzenie do oflagu*, 17.

¹⁶ Tekst ten został opublikowany tuż po oswobodzeniu obozu, już w 1946 roku, w czasopiśmie *Życie Literackie* 5/6.

¹⁷ Mieczysław Wallis, *Wiersze*, Materiały Archiwalne,teczka Rps 19, T. 1, 44.

lektualnej), w najwyższym stopniu destrukcyjnej dla ich psychiki, w istotny sposób odbijającej się na ich zachowaniu, postawach, wzajemnych relacjach, jak też stosunku do samego siebie. O istocie tego zjawiska filozof pisał następująco w jednej z obozowych notatek:

Jeszcze podczas pierwszej wojny światowej psychiatra szwajcarski Vischer opisał pewien charakterystyczny zespół rysów psychopatycznych występujących u jeńców wojennych pod nazwą „choroby drutów kolczastych”. [...] Chorobę drutów kolczastych zaliczono do psychoz izolacyjnych, powstających wtedy, gdy pewna stosunkowo niewielka grupa ludzka jest odosobniona, skupiona na małej przestrzeni i skazana na nieustanne przebywanie ze sobą. Podobne schorzenia psychiczne występują u więźniów, u załóg okrętowych, przebywających długo na morzu, u członków wypraw podbiegunowych¹⁸.

Wśród najbardziej typowych i uciążliwych objawów „choroby drutów kolczastych” Wallis wymieniał takie symptomy jak: uczucie zniewolenia, tęsknota za wolnością, głód samotności (będący następstwem braku prywatności i intymności), poczucie bezradności, niecierpliwość przyszłości, ciągły niepokój wewnętrzny, chwiejność emocjonalna (w postaci wzajemnego przenikania się postaw optymizmu i pesymizmu), drażliwość, nieufność, nadmierna pobudliwość, małostkowość, kłótniowość, puerylizm (zdziecinnienie – będące swoistą reakcją histeryczną w postaci mentalnej ucieczki od trudnej rzeczywistości w przeżycia własnego dzieciństwa i przyjmowanie form dziecięcego zachowania się), nienawiść do bliźniego oraz – co warte szczególnego podkreślenia – specyficzna postawa platonizmu. Pisał:

Jeńcowi dolega przede wszystkim, podobnie jak więźniowi, jego brak wolności. Jego przestrzeń życiowa – obóz – jest bez porównania większa niż przestrzeń życiowa więźnia, ale odczuwa on ją tak, jak więzień odczuwa swą celę – jako klatkę, z której nie może się wydostać. Dokucza mu dalej drobiazgową reglamentacją jego całego życia. Czuje się on omotany tysiącem małostkowych zakazów. Wie, że jest wciąż dozorowany. Odczuwa swą sytuację jako nieznośną i wie, że od tej

¹⁸ Mieczysław Wallis, *Psychika jeńca wojennego*, Materiały Archiwalne,teczka Rps 20, 7.

sytuacji nie ma odwołania. Dolega mu dalej świadomość jego niemal zupełnej bezsilności¹⁹.

Jak zaznaczał dalej autor, sytuacja jeńca wojennego jest o tyle bardziej uciążliwa psychicznie od tej, w której znajduje się zwykły więzień, że nie zna on momentu kresu swej niewoli. Nęka go przeto pytanie, które sformułował on następująco: „Kiedy? Kiedy to się skończy? Kiedy nareszcie między mną a drogą, polem i lasem nie będzie już tego dławiącego niemal fizycznie potrójnego opłotu drutów”²⁰. Ponadto podkreślał, że długoletnie stłoczenie kilku tysięcy jeńców na małym skrawku ziemi w przepełnionych barakach, wymuszające ciągle obcowanie ich ze sobą, przebywanie wbrew woli i potrzebie w dużym, ciasnym skupisku ludzkim, skutkowało także dolegliwym brakiem zaspokojenia wielu potrzeb emocjonalnych, przede wszystkim poczucia intymności i prywatności, wyzwalając w jeńcach stan wewnętrzznego napięcia, poirytowania i wielkiego głodu samotności. Jak pisał:

Gorącym pragnieniem każdego jeńca jest być, chociażby na krótki przeciąg czasu, samemu, wyrwać się z mrowiska ludzkiego, jakim jest obóz, nie widzieć i nie słyszeć, choćby na pewien czas swych towarzyszy niedoli, wychnąć i skupić się na sobie. Każdy jeńiec tęskni za samotnością. Niestety, pragnienie to jest w obozie prawie nie do zaspokojenia. Od świtu do nocy jest się w gromadzie²¹.

Filozof podkreślał także, że sytuacja jeńca to trudny egzystencjalnie stan życiowego zawieszenia, oczekiwania na prawdziwe życie, które zacznie się dopiero wraz z wyswobodzeniem się z obozu. Pisał o tym następująco:

Moralisci zauważyli od dawna, że ludzie żyją więcej oczekiwaniem przyszłości niż terażniejszością. Do jeńca stosuje się to bardziej niż do kogokolwiek. Terażniejszość jest dla niego pozbawiona uroku. Niewola to nie życie, to jakaś enkla-

¹⁹ W podobnym tonie pisał także Marian Brandys w następujących słowach: „Kto nie spędził kilku lat w klatce z drutu kolczastego, nie pojmie nigdy siły i głębi jenieckiej tęsknoty do wolności. Przez wszystkie dni i godziny pobytu w «pensjonacie» woldenberskim nosiliśmy w sercach tę tęsknotę jak twardą, dokuczliwą pestkę”. Brandys, *Wyprawa do oflagu*, 18.

²⁰ Wallis, *Psychika jeńca wojennego*, 8.

²¹ Tamże, 7.

wa, nawias, wtręt, to prowizorium, które niestety trwa nazbyt długo, ale kiedyś przecież się skończy. Życie, prawdziwe życie zacznie się dopiero z chwilą wyjścia poza druty²².

Tę swoistą dla jeńców taktykę przeczekiwania rzeczywistości obozowej, traktowania jej jako imitacji i przerywnika w ich prawdziwym życiu Wallis określił mianem swoistego, egzystencjalnego platonizmu. Istotę tej postawy ujął, zresztą w artystyczny sposób, pisząc dalej tak:

Każdy jeniec jest platonikiem. Wyznawcą teorii dwóch światów. Jeden świat, to – świat w obrębie drutów. Świat odarty z uroku, nędzny, zniechęcony, świat bytowania na niby, świat pozorny, królestwo cieni. Drugi świat, to – tamten świat poza drutami, świat tętniący życiem, mieniący się barwami, wymarzony, kuszący, świat jedynie rzeczywisty, prawdziwy, pełny, wspaniały²³.

Dlatego też wszelkie przejawy życia codziennego w obozie Wallis nazywał jedynie „marnymi surogatami ich odpowiedników na wolności”.

Filozof, podobnie jak jego współtowarzysze niewoli, zdawał sobie w pełni sprawę z tego, że opresyjność zjawisk o charakterze dehumanizacyjnym miała wyjątkowo destrukcyjny wpływ zarówno na każdego jeńca z osobna, jak i na funkcjonowanie całej zbiorowości obozowej. Wielomiesięczne pozostawanie w stanie psychicznego dystresu osłabiała zdolności adaptacyjne współwięźniów, a strach przed załamaniem psychicznym doskwierał im bardziej aniżeli jakakolwiek fizyczna bolączka jenieckiej niedoli. W rezultacie wielu jeńców rzeczywiście doświadczało psychicznego załamania, popadało w różne psychozy, cierpiało na depresję, manie, stany lękowe, a nawet podejmowało niestety skuteczne często próby samobójcze.

²² Tamże, 8–9.

²³ Tamże, 7–8.

Poszukiwanie remedium wobec destrukcyjnego wpływu rzeczywistości obozowej na jeniecką psychikę

W tym miejscu warto zadać ważne pytanie, mianowicie: czy przebywający w obozie oficerowie polscy byli całkowicie bezbronni i bezradni wobec obozowej maszyny dehumanizacyjnej? Czy może jednak wykształcili oni jakąś strategię przetrwania, wzmacniającą ich zagrożoną równowagę psychiczną, niosącą pociechę, dającą ukojenie? Coś bowiem spowodowało, że wielu z nich oparło się jednak obozowej psychozie, przetrwało pobyt w oflagu, dając następnie cenne świadectwo swych przeżyć w swej post-obozowej twórczości. Wśród tego grona znalazł się przecież także M. Wallis. Co zatem spowodowało, że autor *Dziejów zwierciadła*, podobnie jak wielu innych Woldenberczyków, w ostatecznym rozrachunku nie poddał się zgubnym dla ludzkiej psychiki zjawiskom obozowych represji i depriwacji? W czym zatem znalazł on pociechę łagodzącą trudy obozowego zniewolenia, dającą wytchnienie, niosącą egzystencjalne pokrzepienie?

Zarówno sam Wallis, jak i inni autorzy oflagowej literatury wspomnieniowej podkreślają z mocą, że jeńcy, egzystując w sytuacji „kompletnej izolacji, narzuconej bezczynności, pomyślanej jako element systemu mającego doprowadzić do zniszczenia [ich - dop. J. Z.-N.] morale i degeneracji”²⁴, nigdy nie ugięli się całkowicie pod presją obozowego ucisku. Swój antydehumanizacyjny oręż znajdowali oni przede wszystkim w wymiarze mentalnym, w sferze aktywności ludzkiego ducha i intelektu, podejmując się w jej obrębie różnych form biernego oporu. Działalność ta stała się aktywnością, która najmocniej scalała jenieckie serca w walce z trudami obozowej rzeczywistości, stając się zarazem źródłem ich moralnej siły. Zjawisko to nie było przypadkowe. Wśród jeńców woldenberskich znajdowało się bowiem wielu intelektualistów – dobrze wykształconych nauczycieli, działających przed wojną,

²⁴ Andrzej Pazda, „Plastyka”, w: *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, red. Wiesław Dembek i in. (Dobiegnowie: Stowarzyszenie Woldenberczyków; Urząd Miejski w Dobiegnowie, 2017), 43.

wykładowców uniwersyteckich, naukowców i artystów²⁵. Toteż to właśnie działalność, w której ich potencjał intelektualny znajdował swój najpełniejszy wyraz, stała się osnową jenieckiego ruchu oporu wobec obozowych represji. Woldenberczycy, wykorzystując posiadaną wiedzę i umiejętności, podjęli aktywność naukowo-oświatową oraz zorganizowali życie kulturalno-rozrywkowe, dzięki którym starali się „skrócić sobie” czas oczekiwania na powrót z niewoli, oderwać mentalnie od trudów życia w izolacji. Aktywność ta okazała się dla jeńców swego rodzaju wentylem bezpieczeństwa, który ocalił wielu z nich przed rozpadem psychicznym, upadkiem intelektualnym oraz moralnym, pozwalając im zachować zagrożone machiną obozowych represji człowieczeństwo oraz dotrzeć do momentu wyzwolenia. Szczególnie ważną inicjatywą w tym zakresie okazała się organizacja obozowego systemu oświaty. Najcenniejszym owocem edukacyjnej aktywności jenieckiej był niewątpliwie system szkolnictwa wyższego, tzw. Uniwersytet Woldenberski. Jak pisał jeden z byłych Woldenberczyków – Jan Olesik:

W tej niezwyklej akademii, mającej niebagatelną liczbę 1,5 tys. studentów, skupionych w 27 sekcjach [...] zajęcia prowadziło blisko 80 wykładowców z uprawnieniami nauczycieli akademickich. [...] Odbywały się kursy (studia) na poziomie akademickim z zakresu m.in.: historii, ekonomii, prawa, budownictwa, medycyny, pszczelarstwa i wielu innych. Prowadzone były wykłady, seminaria oraz zajęcia praktyczne²⁶.

Warto podkreślić przy tym, że po wyzwoleniu aktywność ta okazała się także ważnym wkładem jenieckiej inteligencji polskiej w odradzający się po wojnie system szkolnictwa wyższego. Dyplomy zdobyte w ramach woldenberskiego procesu samokształcenia pozwoliły bowiem wielu byłym jeńcom zasilić kadry dydaktyczne polskich uniwersytetów po wojnie.

²⁵ Por. Wiesław Dembek, „Kim byli jeńcy?”, w: Wiesław Dembek, *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica* (Dobiegiew: Stowarzyszenie Woldenberczyków; Urząd Miejski w Dobiegiewie, 2017), 10.

²⁶ Józef Olesik, „Działalność oświatowo-naukowa w oflagu IIC”, *Rocznik Lubuski* 10 (1978): 45–46.

Co ważne, wśród grona obozowych akademików znalazł się także Mieczysław Wallis. Myśliciel, czyniąc użytek ze swej przedwojennej wiedzy i wykształcenia, wspierał rozwój intelektualny społeczności jenieckiej, prowadząc wykłady w ramach obozowego Uniwersytetu z takich przedmiotów jak: Wprowadzenie do filozofii, Historia filozofii starożytnej i współczesnej, Historia sztuki²⁷. Ponadto, będąc zaangażowany w obozowy system oświaty, brał także udział w działalności organizacyjnej, zasiadając w radzie pedagogicznej oraz komisji egzaminacyjnej obozowego Instytutu Pedagogicznego²⁸.

Wśród Wallisowskich zasług dla rodzimej nauki i edukacji należy podkreślić również jego dzieło upowszechniania filozofii wśród jenieckiej społeczności. Wallis był bowiem współorganizatorem woldenberskiego Koła Metodologii Nauk (będącego kontynuacją warszawskiego Koła Metodologicznego), które „przyczyniło się do popularyzacji w obozie filozofii, a wielu jeńcom pomogło w skryształowaniu światopoglądu”²⁹. Oprócz działalności oświatowej Wallis nie pozostał obojętny także wobec kulturotwórczej aktywności jenieckiej, stanowiącej drugi filar antydehumanizacyjnej działalności woldenberskiej. Również i w tym obszarze oficerowie polscy wykazali się niezwykle istotnym dorobkiem twórczym, którego zasięg wykroczył dalece poza mury obozu. Podjęli oni działalność w wielu obszarach twórczych, m.in. plastyki, drzeworytnictwa, muzyki, literatury. Stworzyli także obozowy teatr (dramatyczny i kukielkowy) oraz rozwijali kulturę fizyczną³⁰.

Wallis tę sferę antydehumanizacyjnej aktywności wspierał swą umysłowością, należąc do zacnego grona intelektualistów, którzy z zapałem służyli jeńcom zaangażowanym w rozwój sztuki plastycznej swą wiedzą teoretyczną.

²⁷ Por. Mieczysław Wallis, *Wspomnienia: Chronologia*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 10, T. 1, 32; Mieczysław Wallis, *Świadectwo z pracy (wykłady z filozofii i historii sztuki) w Oficerskim Obozie Jeńców Wojennych II C w Woldenbergu w latach 1941–1945 potwierdzone przez Ministerstwo Oświaty*, Warszawa 1946, Materiały Archiwalne, teczka Rps 4, T. 1, 10–12.

²⁸ Por. Olesik, „Działalność oświatowo-naukowa”: 25.

²⁹ Tamże: 41.

³⁰ Por. np. Tadeusz Rakoczy, „Z życia duchowego jeńców”, *Przegląd Zachodni* 4 (2009): 240–248; „Pracownia Badań nad Oflagiem IIC Woldenberg – Dobiegniew”, dostęp 18.06.2023, <https://ajp.edu.pl/pracownie-acbe/438-pracownia-badan-nad-oflagiem-iic-woldenberg-dobiegniew.html>; „Historia obozu Oflag II C Woldenberg”, dostęp 24.06.2023, <http://woldenberczycy.pl/wp-content/uploads/2014/12/Historia-Obozu-Oflag-II-C-Woldenberg.pdf>.

Świadczą o tym zapiski syna jednego z uwięzionych, Andrzeja Pazdy, o następującej treści:

Uzupełnieniem studiów i pracy edukacyjnej plastyków były wykłady z dziedziny architektury i historii sztuki, prowadzone przez egiptologa prof. Kazimierza Michałowskiego, jednego z założycieli tzw. Uniwersytetu Woldenberskiego, prof. Mieczysława Wallisa oraz znanych architektów – Jerzego Hryniewieckiego i Jana Bogusławskiego. Zarówno wykłady, jak i rozmowy i dyskusje, prowadzone w niecodziennej scenerii obozowej, pozwoliły wprowadzić w świat sztuki tak twórców, jak i liczne szeregi miłośników sztuki, a jednocześnie współtowarzyszy jenieckiej niedoli³¹.

Ponadto Wallis był czynnym uczestnikiem obozowego życia literackiego, działając jako członek Klubu Literackiego, który organizował dyskusje poświęcone twórczości literackiej, prezentował obozową twórczość oraz dostarczał pomysłów na nowe utwory³².

Warto podkreślić, że oprócz organizacji obozowego systemu oświaty i krzewienia kultury Woldenberczycy stworzyli warunki do pracy naukowej. Toteż w Woldenbergu rozwijała się również twórcza aktywność intelektualna. „Badania naukowe prowadzili najczęściej oficerowie z wyższym wykształceniem, posiadający już dorobek przedwojenny w określonej dyscyplinie”³³.

Także i do tego grona woldenberskich intelektualistów zaliczał się Mieczysław Wallis. Należy zaznaczyć, że podobnie jak wielu współtowarzyszy jego jenieckiej niedoli, zanim trafił do oflagu, a więc do czasu wybuchu II wojny światowej, był już uczonym o ukształtowanym, dojrzałym, autonomicznym obliczu naukowym, z bogatym dorobkiem badawczym, którego głos intelektualny coraz wyraźniej wybrzmiewał już w toczących się wówczas najważniejszych dyskusjach metaestetycznych rodzimego środowiska akademickiego. W okresie międzywojennym powstały bowiem prace stanowiące trzon

³¹ Pazda, „Plastyka”, 44.

³² Por. Anna Matuchniak-Krasuska, „Literatura”, w: *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, 55.

³³ Wiesław Dembek, „Książka, edukacja, nauka”, w: *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, 70.

jego naukowej sylwetki twórczej z zakresu estetyki i nauki o sztuce³⁴. W momencie wzięcia do niewoli przez Niemców Wallis posiadał już wystarczająco bogate zaplecze intelektualne, by móc świadomie i wytrwale walczyć z obozową machiną dehumanizacji także na niwie nauki. Podczas pobytu w obozie powstało wiele jego prac, będących kontynuacją wcześniejszych rozważań bądź też rozwijających wątki intelektualne podejmowane przez niego w przedwojennej twórczości. Warto wymienić tu chociażby takie pisma jak: *Sztuka z punktu widzenia semantycznego. (Zarysy i fragmenty)*³⁵, wybór pism filozoficznych pt. *Skróty. Rozmyślenia filozoficzne*³⁶, *Dialog o religii*³⁷, *Uwagi o nauce*³⁸ czy szkice poświęcone współczesnym mu filozofom polskim, takim jak: Kazimierz Twardowski, Władysław Witwicki, Jan Łukasiewicz i Stanisław Brzozowski³⁹.

Co interesujące, wśród Wallisowskich zapisków woldenberskich odnajdujemy krótką kilkustronicową notkę o niezwykle autorefleksyjnym charakterze pt. *Do siebie samego*. Warto zwrócić na nią uwagę, ponieważ może mieć ona istotne znaczenie dla analizy biografii intelektualnej myśliciela. Może bowiem stanowić argument na rzecz tezy, że Wallis za murami obozu jenieckiego nigdy nie zatracił swego intelektualnego *status quo*, pozostając stale pełnym pasji poznawczej, wrażliwym na estetyczny wymiar świata intelektualistą. Co za tym idzie, obozowy reżim nie zatarł w nim twórczego ducha, nie pozbawił jego postawy intelektualnej charakterystycznej dlań prohuman-

³⁴ Wśród nich warto wymienić chociażby takie pisma jak: „O zdaniach estetycznych”, „O doznaniu estetycznym”, „O świecie przedmiotów estetycznych”, „O rozumieniu dążeń artystycznych w dziełach sztuki”, „O rozumieniu pierwiastków przedstawiających w dziełach sztuki”. Większość pism z tego okresu została włączona do zbioru pt. *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*, wydanego w 1968 roku. Zob. tamże, 31–53, 59–105, 237–255.

³⁵ Por. Mieczysław Wallis, *Sztuka z punktu widzenia semantycznego. (Zarysy i fragmenty)*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 21, 66–82.

³⁶ Por. Mieczysław Wallis, *Wspomnienia: Skróty. Rozmyślenia filozoficzne*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 19, T. 3, 159–184.

³⁷ Por. Mieczysław Wallis, *Dialog o religii*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 21, T. 2, 30–65.

³⁸ Por. Mieczysław Wallis, *Uwagi o nauce*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 21, T. 4, 83–138.

³⁹ Por. Mieczysław Wallis, *Szkice o współczesnych filozofach polskich: Stanisław Brzozowski i Kazimierz Twardowski; Jan Łukasiewicz*, 4–7; *Władysław Witwicki*, 7–11; Materiały Archiwalne, teczka Rps 21, T. 1, 1–11.

stycznej predylekcji do poznawania świata i zachwycania się nim. We wspomnianej notatce Wallis pisał następująco:

Kocham to, co najbardziej abstrakcyjne, i to, co najbardziej konkretne. Nie ma postaci dziejowej, która by mnie [...] nie interesowała; nie ma kraju, który by mnie nie pociągał, nie ma sztuki, którą bym się nie zachwycił, nie ma nauki, która by mnie nie nęciła. [...] Wobec cudów życia organicznego przeżywam wciąż owo zdumienie, o którym Platon mówił, że jest wielkim afektem filozofa⁴⁰.

Czy filozof zdołał przeciwstawić się zgubnym mechanizmom obozowego reżimu i ochronił swe człowieczeństwo, podmiotowość, godność, zachowując moralne i intelektualne *status quo*?

Rola dokonań twórczych Mieczysława Wallisa w walce z machiną obozowej dehumanizacji

W świetle analizy zapisków woldenberskich Wallisa wiele wskazuje na to, że najcenniejsze remedium na degradujący psychikę wpływ represji i deprywacji obozowej niewoli filozof znalazł właśnie w swej aktywności twórczej, czerpiąc egzystencjalną pociechę ze świata swego wnętrza - zwracając się ku sferze wartości i doznań natury estetycznej, będącej osnową jego kilkuletnich dociekań naukowych poprzedzających bezpośrednio pobyt w oflagu. Stojąc w obliczu trudnej egzystencjalnie sytuacji niewoli jenieckiej, to w świecie doświadczenia estetycznego mógł odnaleźć ostoję dla zachowania ludzkiej podmiotowości, autonomii, wolności i godności, znajdując tym samym cenną odpowiedź na pytanie, jak ochronić jednostkę ludzką przed obozową machiną dehumanizacyjną. Szczególnie cenne okazują się tu Wallisowskie rozważania dotyczące istoty przeżyć estetycznych, o których pisał w kontekście ich wpływu na sytuację egzystencjalną człowieka. Przemyślenia te wyznaczają ważny obszar problemowy w twórczości filozofa z lat 30. XX wieku, a więc bezpośrednio poprzedzających okres jego pobytu w niewoli jenieckiej.

⁴⁰ Mieczysław Wallis, *Do siebie samego*, 1-3.

W swych rozważaniach Wallis doszedł bowiem do niezwykle istotnej konkluzji dotyczącej istoty przeżyć estetycznych (nazywanych przezeń „dodatnimi stanami psychicznymi pojawiającymi się w momencie obcowania człowieka z przedmiotami estetycznymi”). Mianowicie uznał, że mogą one równoważyć cierpienie dzięki dostarczaniu radości estetycznej. W myśl tej koncepcji przeżycia estetyczne, w których człowiek obcuje z wartościami m.in. piękna, wzniosłości, tragizmu, komizmu oraz estetycznej brzydoty, stanowią źródło specyficznej, niepowtarzalnej, niczym niezmaconej silnej radości, o wybitnie pozytywnym wpływie na ludzką psychikę, a w szerszej perspektywie – także na całokształt ludzkiego życia, jako nadające mu sens i wartość. Przypisując przeżyciom estetycznym tak nadzwyczaj doniosłe znaczenie egzystencjalne, Wallis stwierdził z mocą, że ich główna

wartość polega na tym, że dają nam one coś na wskroś pozytywnego – swoistą, czystą i szlachetną radość. Radość, która na równi z radościami, jakie nam dają poznanie, przyjaźń, miłość lub służba wielkiej idei, jest tym, co czyni nasze efemeryczne, kruche, wiecznie zagrożone życie wartym przeżycia⁴¹.

Radość ta jest stanem wyjątkowo intensywnym, głębokim, doniosłym, wykraczającym dalece poza zwykłą, codzienną sferę życia i doznawania. W momencie swego trwania „przesłania” ona wszelkie inne doświadczenia człowieka, „zawłaszczając całą jego percepcję”. Toteż podkreślając majestaticzność, rozmach i moc tego doznania, Wallis argumentował następująco:

„Przyjemność” lub „rozkosz”, jaką nam daje doznanie estetyczne, jest czymś jakościowo różnym od przyjemności, jaką daje np. spożycie smacznego owocu, od rozkoszy, jaką sprawia nam np. leżenie na trawie w słońcu. [...] jest to niekiedy pełne, głębokie, przenikające całą naszą istotę zadowolenie, mające w sobie coś ze zwycięstwa i triumfu⁴².

⁴¹ Mieczysław Wallis, „O doznaniu estetycznym (1931)”, w: Mieczysław Wallis, *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1968), 238.

⁴² Tamże, 240.

W świetle tych poglądów zatem przeżycia estetyczne, jako źródło estetycznej radości, mogą mieć spektakularne znaczenie adaptacyjne w życiu ludzkim, co okazuje się szczególnie cenne w obliczu mierzenia się człowieka z sytuacją graniczną. Choć bowiem radość estetyczna nie wypiera całkowicie i trwale cierpienia, to może je jednak na pewien czas skutecznie percepcyjnie „przesłaniać”, a tym samym znacząco niwelować jego degradujący wpływ na ludzką psychikę, dostarczając pozytywnych doznań, dając człowiekowi upragnione wytchnienie. To za sprawą takich właśnie przeżyć człowiek, oderwawszy się od cierpienia, „rozbudza się i ożywia, stając się zdolnym do przeżywania zachwyty”, „dojmującego zadowolenia”⁴³. Dzięki przeżyciom estetycznym człowiek może „wyizolować się” choćby na chwilę ze swej bieżącej życiowej sytuacji, co nabiera szczególnie znaczenia właśnie w chwilach psychicznie dlań trudnych do zniesienia. Przeżycie estetyczne bowiem jest stanem silnego skupienia uwagi, które pojawia się wówczas, gdy w przedmiocie przeżycia „toniemy”, „gubimy się”, „ów przedmiot wypełnia całe pole naszej świadomości” tak, że „zapominamy o całym świecie i o sobie samym, o swych przykrościach i zmartwieniach, obawach i troskach i jesteśmy już tylko «czystym podmiotem doznającym»”⁴⁴.

W świetle poglądów Wallisa przeżyciom estetycznym można zatem przypisać swoistą funkcję remedialną, którą mogą one pełnić względem podmiotu estetycznego w obliczu trudnych dlań sytuacji życiowych, szczególnie tych nasyconych cierpieniem. Za jej sprawą bowiem człowiek może wyabstrahować się z nieprzychylnego dlań otoczenia, „przenieść się” w sferę unikalnego doświadczenia o dodatnim charakterze, „oderwać” od trudnych doznań życiowych, „zawiesić” choćby na chwilę swe utrapienia, bóle i zgrzyoty. Jak podkreślał filozof, przeżycie estetyczne:

Przerywa tok naszego życia potocznego, odrywa nas od naszego życia codziennego, które dla większości z nas jest jednostajne i szare, dla wielu ciężkie i bolesne, przenosi nas [...] w świat inny. Jest czymś odrębnym od całego naszego życia pozostałego: przerwą świąteczną w długim szeregu dni powszednich, oazą na pustyni. Używając estetycznie, przestajemy być sobą, tymi, którymi jesteśmy w ży-

⁴³ Por. tamże, 237.

⁴⁴ Tamże, 238.

ciu codziennym [...]. Jakkolwiek jesteśmy upośledzeni w życiu potocznym, kiedy używamy estetycznie – wszyscy jesteśmy królami⁴⁵.

Co więcej, według Wallisa przeżycia estetyczne umożliwiają człowiekowi zawieszenie popędów, pragnień i pożądań życia potocznego, stanowiących często źródło ludzkiego niepokoju, niedosytu, udręki. Jak pisał za Arturem Schopenhauerem: „wszelkie chcenie wynika z potrzeby, a więc z braku, a więc z cierpienia”⁴⁶. Zaznaczał przy tym, że człowiek stale doświadcza sytuacji deprivacji, „każde zaspokojenie jest [...] tylko pozorne, każde zaspokojenie pragnienia pociąga za sobą nowe”⁴⁷. Przeżycia estetyczne zaś umożliwiają wyrwanie się z tego wiecznego kręgu pożądań, pozwalając uzyskać „spokój, którego wiecznie szukamy i który wiecznie od nas ucieka w dziedzinie działania, i wtedy jest nam zupełnie dobrze. Jest to ów stan bezbolesny, który Epikur sławił jako najwylszsze dobro”⁴⁸.

W tym miejscu rodzi się niezwykle istotne pytanie, mianowicie: czy koncepcja przeżyć estetycznych ukazująca ich egzystencjalną wartość mogła stanowić cenną inspirację życiową również dla samego Wallisa, w momencie gdy znalazł się w sytuacji niewoli jenieckiej będącej źródłem długotrwałego cierpienia; gdy przyszło mu zmierzyć się z różnymi przejawami aktów dehumanizacji: opresji i deprivacji? Czy wówczas rzeczywiście mógł on odwołać się do niej i znaleźć w niej realną pociechę, motywację do działania, umocnienie psychiczne, egzystencjalną moc wzmagającą jego wolę przetrwania?

W poszukiwaniu odpowiedzi na powyższe pytania warto odwołać się przede wszystkim do samej woldenberskiej twórczości Wallisa, poczynsz od przywoływanej już notatki pt. *Do siebie samego*. W notatce tej bowiem znajdują się znamienne słowa, przybierające postać swoistego intelektualnego *credo*, którymi – jak wskazuje ich treść oraz kontekst powstania – Wallis mógł kierować się w swej postawie moralno-egzystencjalnej przyjętej w niewoli jenieckiej. We wspomnianym zapisku apelował następująco: „Traktuj

⁴⁵ Tamże, 239–240.

⁴⁶ Tamże, 241.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

niewolę jako próbę, jako egzamin: Twój i Twojej filozofii”⁴⁹. Wypowiedź ta niesie istotne przesłanie, mianowicie, że twórczość intelektualna powinna mieć nie tylko charakter teoretyczny, ale także znajdować odniesienie do życia ludzkiego, zwłaszcza samego jej autora. Wynika z niej zarazem istotne przekonanie, że o wartości wyznawanych poglądów decyduje nie tylko sama ich merytoryczna wykładnia, ale także możliwość ich praktycznego zastosowania, co okazuje się szczególnie ważne zwłaszcza w sytuacjach granicznych, na które wystawia człowieka los.

Z kolei dalsze notatki obozowe Wallisa wskazują już wyraźnie, że w tej perspektywie ujęcia wyjątkową wartość miały wówczas dlań przede wszystkim jego koncepcje dotyczące specyfiki przeżyć estetycznych związane z ich remedialnym wobec cierpienia charakterem. Dowodzą one zarazem, że filozof, przebywając w obozie jenieckim, nie tylko nie utracił wiary w merytoryczną wartość i słuszność swych poglądów, ale także mógł w nich upatrywać merytoryczno-egzystencjalny drogowskaz, ukierunkowujący istotnie jego aktywność jeniecką. W notatce obozowej pt. *Przeżycie estetyczne i sztuka* o istocie przeżycia estetycznego w kontekście jego remedialno-alienacyjnego znaczenia Wallis pisał bowiem w nadzwyczaj afirmatywnym tonie, co następuje:

Niezwykły, niemal mistyczny charakter przeżycia estetycznego jest faktem równie niewątpliwym jak ogrom wszechświata lub bezmiar cierpień ludzkich. Wszelkie głębokie przeżycie estetyczne jest zachwyceniem, wyjściem z siebie, „ekstazą”. Przeżycie estetyczne na przeciąg swego trwania wyzwala nas od trosk i bólek naszego powszedniego bytowania⁵⁰.

Wiele wskazuje na to, że Wallis nie sformułował tych słów przypadkowo. Biorąc pod uwagę okoliczności, w których słowa te zostały napisane, tj. w momencie najtrudniejszego dla filozofa życiowego wyzwania, można zauważyć, że brzmią one wręcz niczym Wallisowskie antydehumanizacyjne *dictum*, sformułowane na przekór doświadczanemu wówczas wielowymia-

⁴⁹ Wallis, *Do siebie samego*, 1.

⁵⁰ Mieczysław Wallis, *Skróty. Rozmyślenia filozoficzne*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 19, T. 2, 174.

rowemu cierpieniu, stanowiącemu główny tryb obozowej maszyny dehumanizacji, degradującej podmiotowość ludzką, odbierającej wolę i siłę przetrwania. Toteż w poglądach tych można zasadnie doszukiwać się swoistego intelektualnego ugruntowania dla Wallisowskiej strategii obozowego przetrwania. Zapatrywania te mogły działać na myśliciela niezwykle stymulująco, a także motywować go do pełnego oddania się kulturotwórczej działalności jenieckiej, stanowiącej przecież w świadomości uwięzionych najwartościowszą przeciwwagę dla trudów życia obozowego.

Przy tym należy zaznaczyć, że Wallis zdawał sobie sprawę, że przeżycia estetyczne nie są dostępne zawsze i każdemu. Jak bowiem zaznaczał: „stosunkowo rzadko przedmioty estetyczne, nawet dzieła sztuki, dają nam doznania estetyczne”⁵¹. Zakładał, że właściwy przebieg przeżycia estetycznego zależy od określonych uwarunkowań, zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych. Uważał, że przedmiot estetyczny „posiada” zdolność do wywoływania przeżyć estetycznych tylko w odpowiednich warunkach i co ważne, jedynie u osób, które mają odpowiednie predyspozycje i kwalifikacje. Doznania estetyczne wymagają zatem od przedmiotu posiadania określonych cech formalnych⁵², z kolei od podmiotu – szeregu niezbędnych psychofizycznych dyspozycji i nastawień wewnętrznych⁵³. Co za tym idzie, zdaniem Wallisa:

⁵¹ Mieczysław Wallis, „O świecie przedmiotów estetycznych (1931)”, w: Wallis, *Przeżycie i wartość*, 254.

⁵² Według Wallisa zdolność przedmiotów do wywoływania przeżyć estetycznych uzależniona jest od posiadania przez nie bardzo różnych cech (lub jakości) lub ich zespołów. Każdemu rodzajowi przedmiotu estetycznego filozof przypisywał bowiem określone własności. Co ważne, za każdy rodzaj przeżycia estetycznego (tj. piękna, śliczności, wzniosłości, tragizmu, komiczności) odpowiadają inne cechy (jakości estetyczne). Por. Wallis, „O świecie przedmiotów estetycznych”, 244–260; zob. także Teresa Pękala, *Estetyka otwarta Mieczysława Wallisa* (Warszawa: Instytut Kultury, 1997), 20–58.

⁵³ Wśród uwarunkowań podmiotowych przeżycia estetycznego wymieniał: posiadanie normalnych narządów zmysłowych, wrażliwość estetyczną, kulturę artystyczną, erudycję oraz predyspozycje intelektualne, szczególnie istotne w stosunku do przedmiotów estetycznych w postaci dzieł sztuki (tj. rozumienie dążeń artystycznych twórcy, zrozumienie treści uczuciowej dzieła sztuki, zrozumienie jego tematu oraz pierwiastków semantycznych). Por. Mieczysław Wallis, „Prawdziwość i ważność zdań estetycznych (1937)”, w: Wallis, *Przeżycie i wartość*, 54–58; Mieczysław Wallis, „O rozumieniu dążeń artystycznych w dziełach sztuki (1935)”, w: Wallis, *Przeżycie i wartość*, 59–79; Mieczysław Wallis, „O rozumieniu pierwiastków przedstawiających w dziełach sztuki (1934)”, w: Wallis, *Przeżycie i wartość*, 80–105. Zob. także Pęka-

„Przeżycia estetyczne dają radość [jedynie] tym, którzy są na nie wrażliwi”⁵⁴, którzy są zdolni ją odczuć. Toteż filozof z niezwykłą emfazą podkreślał, jak istotną rolę w życiu społecznym powinno odgrywać kształtowanie wrażliwości estetycznej, szczególnie w kontekście walki z wszechobecnym cierpieniem. Jak argumentował:

Jeśli więc pragniemy, by w świecie, w którym żyjemy, z jego bezmiarem cierpienia i bólu, było więcej radości, starajmy się szerzyć i podnosić kulturę estetyczną – kształcić umiejętność patrzenia na budowle, posągi lub obrazy, sztukę słuchania muzyki, sztukę słuchania lub czytania utworów poetyckich, budzić wrażliwość na czar przyrody. Dążmy do tego, by jak najwięcej ludzi umiało dostrzegać piękno, charakter lub wyraz zarówno w dostępnych im dziełach sztuki, jak w najbardziej pospolitych rzeczach ich powszechnego otoczenia⁵⁵.

Na podstawie badań Wallisowskiej obozowej aktywności można powiedzieć, że wiele wskazuje na to, iż głoszone przezeń poglądy o doniosłej społecznie wartości przeżyć estetycznych mogły stanowić ważny komponent jego obozowej postawy egzystencjalno-moralnej, dzięki któremu był on nie tylko wyczulony na dostrzeganie kategorii estetycznych w otaczającej go rzeczywistości, ale także bardzo zaangażowany w uwrażliwianie na nie społeczności jenieckiej. Na rzecz tej tezy może przemawiać choćby treść kolejnej Wallisowskiej obozowej notatki pt. *Rada*, w której filozof z przekonaniem zwracał się do jednego z towarzyszy swej jenieckiej niedoli, apelując:

Trzeba, mój przyjacielu, wszędzie znajdować piękno: Nie tylko w srebrach i różach velazquezowskich infantek, w katedrach gotyckich polocie, w fugach potężnych Bacha, w pełnych nadludzkiej mądrości wierszach starego Goethego: trzeba umieć je szukać i umieć je znaleźć. Także w szarem na pozór i smutnym życiu jenieckim: w tęczyowych skrzydełkach muchy, siedzącej na ścianie ustępu, w prze-

la, *Estetyka otwarta*, 83–115 oraz Katarzyna Rosner, „Poglądy estetyczne Mieczysława Wallisa”, w: *Studia z dziejów estetyki polskiej 1918–1939*, red. Sław Krzemień-Ojak, Witold Kalinowski (Warszawa: PWN, 1975), 168–170, jak też Bohdan Dziemidok, *Teoria przeżyć i wartości estetycznych w polskiej estetyce dwudziestolecia międzywojennego* (Warszawa: PWN, 1980), 43–44.

⁵⁴ Por. Teresa Pękała, „Świat jako przedmiot estetyczny”, w: Mieczysław Wallis, *Wybór pism estetycznych* (Kraków: Universitas, 2004), XXX.

⁵⁵ Mieczysław Wallis, „Wstęp”, w: Wallis, *Przeżycie i wartość*, 25.

ciągłym śpiewie wiatraczka po rozpalaniu piecyka. W błysku niebieskich oczu, w szlachetnym kształcie kolana, w plam malowniczej mozaice łątanych spodni kolegi. Nocą w sąsiada wolnym rytmicznym oddechu i nawet w bólu subtelnych odcieniach, sprawianych igłą dentysty⁵⁶.

W świetle woldenberskich zapisków Wallisa okazuje się zatem, że w obliczu niewoli jenieckiej filozof nie utracił ukierunkowanej aksjologicznie perspektywy podejścia do sfery ludzkiego ducha. Zachował przekonanie, że otwierając człowieka na sferę doznań i wartości estetycznych, można nadawać sens ludzkiej egzystencji. Co więcej, wierzył, że możliwe jest to także w obliczu trudnych, granicznych sytuacji, na które niejednokrotnie wystawia nas los. Fakt ten podkreślają również badacze jego sylwetki twórczej. Jak bowiem pisze Teresa Pękała, Wallis kroczył przez życie, przekonany, że:

Kształcenie wrażliwości estetycznej człowieka otwiera przed nami świat wartości, których istnienie czyni trudne i pełne bólu życie „wartym przeżycia”. Kultura estetyczna – umiejętność słuchania muzyki i oglądania obrazów, czytania poezji i dostrzegania piękna w naturze i w zwykłych przedmiotach – ma znaczenie cywilizacyjne, podnosi jakość życia⁵⁷.

Toteż zasadnie można przyjąć, że filozof, mając stale świadomość opisanego powyżej stanu rzeczy, misję tę realizował z zapałem jako uczonego i dydaktyka, także w trudnej rzeczywistości obozowej, przede wszystkim krzewiąc wiedzę o sztuce i jej historii oraz wyczuwając na jej wytwory społeczność jeniecką. W świetle wiedzy o woldenberskiej aktywności filozofa nie ulega zatem wątpliwości, że podobnie jak w przypadku innych jeńców włączenie się w obozowy trud tworzenia nauki, edukacji, kultury i sztuki stanowiło dlań istotne remedium na obozowe zjawisko wszechogarniającej dehumanizacji. W ten sposób bowiem uczonego, wykorzystując swój potencjał intelektualny – wiedzę humanistyczną oraz umiejętności nauczycielsko-organizacyjne – zdołał ochronić siebie i wielu innych jeńców przed zniszczeniem psychicznym, moralnym i egzystencjalnym.

⁵⁶ Wallis, *Wiersze*, 45.

⁵⁷ Pękała, *Świat jako przedmiot estetyczny*, XXX.

Wnioski

Doświadczenia niewoli jenieckiej nie zniszczyły twórczego potencjału Wallisa. Nie zdewaluowały jego osobowości intelektualnej, nie zniszczyły jego ducha kreatywności, który znajdował swój wyraz w jego prężnie rozwijającej się przed wojną działalności naukowej. Mimo trudów życia jenieckiego filozof nie zбочył z drogi intelektualnej, którą sobie wyznaczył i którą z impetem przez lata podążał. Na rzecz tej tezy przemawia przede wszystkim jego powojenna aktywność naukowa. Zaraz po wyzwoleniu uczony powrócił bowiem do pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej. Jeszcze w 1945 roku uzyskał habilitację z estetyki⁵⁸ oraz został wykładowcą nowo powstałego Uniwersytetu Łódzkiego⁵⁹. Co ważne, obejmujące ponad dwie dekady czasy aktywności łódzkiej okazały się niezwykle płodnym okresem jego życia. To wówczas ukonstytuowało się jego w pełni dojrzałe oblicze intelektualne, a humanistyka polska wzbogaciła się o jego torujące nowe drogi dokonania w obrębie nauki oraz rozwoju szkolnictwa wyższego. Okazuje się bowiem, że rozważania intelektualne z Woldenberga znalazły swą kontynuację w jego powojennej twórczości, wyznaczając zarazem nowe kierunki badawcze w humanistyce polskiej. W obozie Wallis realizował swój pionierski program badań nad sztuką, zainicjowany przezeń jeszcze w okresie międzywojennym. W jego zbiorach archiwalnych znajduje się bowiem wspomniana już praca pt. *Sztuka z punktu widzenia semantycznego. (Zarysy i fragmenty)*, datowana na kwiecień 1944 roku. Filozof kontynuował w niej problematykę, będącą przedmiotem jego referatu wygłoszonego na II Międzynarodowym Kongresie Estetyki w Paryżu w 1937 roku. Co ważne, problematyka ta stała się przedmiotem jego wzmoczonej refleksji w latach 60. W jej wyniku Wallis zapoczątkował nowy kierunek badawczy (tj. nową metodę estetyki) w obrębie badań nad sztuką. Zaproponował bowiem, by do badań nad sztuką zastoso-

⁵⁸ Wallis uzyskał habilitację na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie rozprawy *Wyraz i życie psychiczne. O rozumieniu dzieł sztuki przedstawiających*. Por. Pękala, *Estetyka otwarta*, 10.

⁵⁹ Wallis trafił na nowo powstały Uniwersytet Łódzki jesienią 1945 roku na zaproszenie T. Kotarbińskiego, który był jego ówczesnym rektorem. Por. Nowakowska, *Sylwetki łódzkich uczonych*, 10.

wać pojęcia z zakresu semiotyki – nauki o znakach. Zbiór jego pism poświęconych tej koncepcji został ujęty w pośmiertnej publikacji pt. *Sztuki i znaki. Pisma semiotyczne* (1983). Należy podkreślić, że dzieło to stanowi ważny wkład filozofa zarówno do badań w obszarach sztuki i semiotyki, jak i dorobku naukowego Szkoły Lwowsko-Warszawskiej⁶⁰.

Także jako reprezentant łódzkiego środowiska akademickiego Wallis wyróżniał się niezwykle ożywioną działalnością założycielską, organizatorską, naukową oraz dydaktyczną. Jak pisze jego uczennica, Wanda Nowakowska, szybko „Stał się w Łodzi najwyższym autorytetem w dziedzinie historii sztuki i badaczem cenionym również bardzo wysoko w Polsce i za granicą”⁶¹. Przede wszystkim należy podkreślić, że uczony zainicjował nowy kierunek akademicki – historię sztuki, który wówczas był fenomenem nie tylko na skalę krajową, ale i światową⁶², „kształtując tym samym środowisko przyszłych badaczy, pracowników naukowych, muzealników, konserwatorów”⁶³. Włączał się także w działalność organizacyjno-administracyjną uniwersytetu, m.in. obejmując w latach 50. funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego. Był również członkiem wielu organizacji naukowych, m.in. Rady Naukowej Instytutu Sztuki PAN, Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Zarządu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, a w latach 50. przyczynił się do zainicjowania Stowarzyszenia

⁶⁰ Należy podkreślić bowiem, że badania semiotyczne w Szkole Lwowsko-Warszawskiej stanowiły ważny obszar refleksji naukowej, który zainicjował już sam jej założyciel K. Twardowski. Wśród reprezentantów Szkoły zajmujących się tą problematyką warto wymienić przede wszystkim: S. Ossowskiego, L. Blausteina, W. Witwickiego, T. Kotarbińskiego. Problematykę tę przedstawia przede wszystkim: Aleksandra Horecka, *Obiekty semiotyczne w pracach Stanisława Ossowskiego, Tadeusza Witwickiego, Mieczysława Wallisa, Leopolda Blausteina, Izydory Dąbmskiej i Janiny Kotarbińskiej* (Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 2013) oraz Aleksandra Horecka, „Pojęcie znaku ikonicznego w dziełach wybranych przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, Kazimierza Twardowskiego, Tadeusza Witwickiego, Stanisława Ossowskiego, Mieczysława Wallisa i Leopolda Blausteina”, *Studia Semiotyczne* 27 (2010): 307–352.

⁶¹ Nowakowska, *Sylwetki łódzkich uczonych*, 11.

⁶² Początkowo Wallis objął kierownictwo Zakładu Estetyki, który z czasem przekształcono w katedrę. Była to wówczas pierwsza i jedyna w Polsce, a także jedna z pierwszych w Europie katedra o takim profilu. Natomiast w 1951 roku po śmierci prof. W. Husarskiego Wallis oficjalnie przejął kierownictwo Katedry Historii Sztuki, a Katedra Estetyki została zlikwidowana.

⁶³ Tamże.

Historyków Sztuki⁶⁴. Objął wówczas stanowisko prezesa Oddziału Łódzkiego tej instytucji, które piastował aż do 1964 roku. Zwieńczeniem jego naukowej drogi stał się tytuł profesora zwyczajnego, który uzyskał w 1958 roku. Co ważne, Wallisowskie dokonania na niwie nauki nie ustały wraz z jego aktywnością, ale wybiegły daleko poza jego życie. Niebagatelne znaczenie miała tu bowiem jego postawa inspiratora, intelektualnego mistrza, mentora, krzewiciela sztuki. Jak zaznaczała jego uczennica, W. Nowakowska:

Aby mieć pełen obraz dorobku Profesora, należałoby jeszcze dodać rozliczne działania i prace Jego absolwentów, aktywnych w różnych dziedzinach życia kulturalnego Łodzi – w muzeach, uczelniach artystycznych, filmie, galeriach sztuki... wszyscy, związani z historią sztuki w Łodzi, są z Nim związani, bo wszystkim *częstkę swej duszy zostawił*⁶⁵.

Bibliografia

- Bohatkiewicz Jan. 1971. *Oflag II C Woldenberg*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Brandys Marian. 1955. *Wyprawa do oflagu*. Warszawa: PIW.
- Dembek Wiesław. 2017. „Kim byli jeńcy?”. W: Wiesław Dembek, *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, 10–16. Dobiegniew: Stowarzyszenie Woldenbergczyków; Urząd Miejski w Dobiegniewie.
- Dziemidok Bohdan. 1980. *Teoria przeżyć i wartości estetycznych w polskiej estetyce dwudziestolecia międzywojennego*. Warszawa: PWN.
- Fąfara Jadwiga. 1984. „Od Redakcji?”. W: *Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, red. Edmund Ginalski, Stefan Kotarski i in., 5–18. Warszawa: Książka i Wiedza.

⁶⁴ Wallis był także aktywnym uczestnikiem życia naukowego. Wygłosił wiele referatów na forum krajowym i międzynarodowym, m.in. w Towarzystwie Filozoficznym, na sesjach naukowych Uniwersytetu Łódzkiego, na Zjeździe Delegatów Związku Historyków Sztuki i Kultury w Toruniu w 1948 roku, na II Ogólnopolskiej Konferencji w Sprawie Badań nad Sztuką w 1955 roku, na Seminarium Metodologicznym dla Młodych Historyków Sztuki w Łańcucie w 1964 roku czy na V Międzynarodowym Kongresie Estetycznym w Amsterdamie w 1964 roku. Por. Mieczysław Wallis, *Dzienniczki: Diariusz – od 4 lutego 1945 do 3 września 1970 roku – z zapisami różnych wydarzeń, w tym: opisy wycieczek i podróży, udziału w konferencjach, a także refleksje związane z życiem codziennym*, teczka Rps 8, 54–61.

⁶⁵ Nowakowska, *Sylwetki łódzkich uczonych*, 18.

- Horecka Aleksandra. 2013. *Obiekty semiotyczne w pracach Stanisława Ossowskiego, Tadeusza Witwickiego, Mieczysława Wallisa, Leopolda Blausteina, Izydory Dąmb-skiej i Janiny Kotarbińskiej*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne.
- Horecka Aleksandra. 2010. „Pojęcie znaku ikonicznego w dziełach wybranych przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, Kazimierza Twardowskiego, Tadeusza Witwickiego, Stanisława Ossowskiego, Mieczysława Wallisa i Leopolda Blausteina”. *Studia Semiotyczne* 27: 307–352.
- Konstańczak Stefan. 2017. *Polska XIX i XX wieku w filozoficznym zwierciadle*. Kraków: Scriptum.
- Kuropieska Józef. 1985. *Obozowe refleksje. Oflag II c*. Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Matuchniak-Krasuska Anna. 2017. „Literatura”. W: *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, red. Wiesław Dembek, 52–60. Dobiegniew: Stowarzyszenie Woldenberczyków; Urząd Miejski w Dobiegniewie.
- Nowakowska Wanda. 2001. „Profesor Mieczysław Wallis”. W: Wanda Nowakowska, *Sylwetki łódzkich uczonych. Profesor Mieczysław Wallis*, 7–18 (zeszyt 59). Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Olesik Józef. 1978. „Działalność oświatowo-naukowa w oflagu IIC”. *Rocznik Lubuski* 10: 19–46.
- Olesik Józef. 1988. *Oflag II C Woldenberg*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Pazda Andrzej. 2017. „Plastyka”. W: *Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica*, red. Wiesław Dembek, 43–48. Dobiegniew: Stowarzyszenie Woldenberczyków; Urząd Miejski w Dobiegniewie.
- Pękala Teresa. 1997. *Estetyka otwarta Mieczysława Wallisa*. Warszawa: Instytut Kultury.
- Pękala Teresa. 2004. „Świat jako przedmiot estetyczny”. W: Mieczysław Wallis, *Wybór pism estetycznych*, IX–CXIV. Kraków: Universitas.
- Rakoczy Tadeusz. 2009. „Z życia duchowego jeńców”. *Przegląd Zachodni* 4: 240–248.
- Rosner Katarzyna. 1975. „Poglądy estetyczne Mieczysława Wallisa”. W: *Studia z dziejów estetyki polskiej 1918–1939*, red. Sław Krzemień-Ojak, Witold Kalinowski, 157–187. Warszawa: PWN.
- Skoczyński Jan, Jan Woleński. 2010. *Historia filozofii polskiej*. Kraków: WAM.
- Toczewski Andrzej. 2009. *Oflag II C Woldenberg w Dobiegniewie. Dzieje obozowej konspiracji*. Dobiegniew: Urząd Miasta Zielona Góra, Muzeum Ziemi Lubuskiej.
- Wallis Mieczysław. 1968. „O rozumieniu dążeń artystycznych w dziełach sztuki (1935)”. W: Mieczysław Wallis, *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*, 59–79. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wallis Mieczysław. 1968. „O rozumieniu pierwiastków przedstawiających w dziełach sztuki (1934)”. W: Mieczysław Wallis, *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*, 80–105. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Wallis Mieczysław. 1968. „O świecie przedmiotów estetycznych (1931)”. W: Mieczysław Wallis, *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*, 244–260. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wallis Mieczysław. 1968. „Prawdziwość i ważność zdań estetycznych (1937)”. W: Mieczysław Wallis, *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*, 54–58. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wallis Mieczysław. 1968. *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wallis Mieczysław. 1968. „Sztuka z punktu widzenia semantycznego – nowa metoda estetyki”. W: Mieczysław Wallis, *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*, 182–184. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wallis Mieczysław. 1968. „Wstęp”. W: Mieczysław Wallis, *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*, 7–30. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wallis Mieczysław. 1983. *Sztuki i znaki. Pisma semiotyczne*. Warszawa: PIW.
- Woleński Jan. 2011. *Logic and Philosophy in the Lvov-Warsaw School*. Dordrecht–Boston–London: Springer.
- Zegzuła-Nowak Joanna. 2021. „Wokół zagadnienia tożsamości narodowej. Mieczysława Wallisa rozrachunki z polskością”. *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria* 30(3): 75–94, DOI: 10.24425/pfns.2021.138101.

Materiały archiwalne

- Zbiory Specjalne: Materiały Archiwalne Mieczysława Wallisa Archiwum Połączonych Bibliotek WF UW, IFiS PAN i PTF w Warszawie:
- Wallis Mieczysław. Rps 4. *Papiery i dokumenty osobiste Mieczysława Wallisa*, 1–162.
- Wallis Mieczysław. Rps 8. *Do siebie samego* (tekst napisany w Oflagu w Woldenbergu w 1944 r.), 1–3; *Dzienniczki: Diariusz* – od 4 lutego 1945 do 3 września 1970 roku – z zapisami różnych wydarzeń, w tym: opisy wycieczek i podróży, udział w konferencjach, a także refleksje związane z życiem codziennym, 1–186.
- Wallis Mieczysław. Rps 10. *Wspomnienia*. T. 1: Chronologia, 1–73.
- Wallis Mieczysław. Rps 19. *Wiersze*. T. 1, 1–107.
- Wallis Mieczysław. Rps 19. *Wspomnienia*. T. 3: *Skróty. Rozmyślenia filozoficzne*. Adnotacja M. Wallisa: Większość tych myśli pochodzi z lat 1942–1944, 159–184.
- Wallis Mieczysław. Rps 20. *Mieczysław Wallis o jeńcach oflagu w Woldenbergu: Psychika jeńca wojennego*, 7–16.
- Wallis Mieczysław. Rps 20. *Drzeworyt w obozie II*. C: 1–6 [druk w: *Życie Literackie* (Poznań) 10 (1946): 10–11].
- Wallis Mieczysław. Rps 21. *Prace Mieczysława Wallisa napisane w niewoli w Oflagu II C w Woldenbergu w latach 1942–1944*. T. 1: *Szkice o współczesnych filozo-*

fach polskich: Stanisław Brzozowski i Kazimierz Twardowski, 1–4; Jan Łukasiewicz, 4–7; Władysław Witwicki, 7–11.

Wallis Mieczysław. Rps 21. *Prace Mieczysława Wallisa napisane w niewoli w Oflagu II C w Woldenbergu w latach 1942–1944. T. 2: Dialog o religii, 30–65.*

Wallis Mieczysław. Rps 21. *Prace Mieczysława Wallisa napisane w niewoli w Oflagu II C w Woldenbergu w latach 1942–1944. T. 3: Sztuka z punktu widzenia semantycznego. (Zarysy i fragmenty), 66–82.*

Wallis Mieczysław. Rps 21. *Prace Mieczysława Wallisa napisane w niewoli w Oflagu II C w Woldenbergu w latach 1942–1944. T. 4: Uwagi o nauce, 83–138.*

Źródła internetowe

„Historia obozu Oflag II C Woldenberg”. Dostęp 24.06.2023. <http://woldenberczycy.pl/wp-content/uploads/2014/12/Historia-Obozu-Oflag-II-C-Woldenberg.pdf>.

„Konwencja o traktowaniu jeńców wojennych podpisana w Genewie dnia 27 lipca 1929 r. Ratyfikowana przez Polskę w 1932 r. (Dziennik Ustaw RP 1932 nr 103, poz. 866)”. Dostęp 15.07.2023. <https://www.prawo.pl/akty/dz-u-1932-103-866,16861171.html>.

„Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie”. Dostęp 20.08.2023. <http://muzeum.dobiegniew.pl/>.

„Pracownia Badań nad Oflagiem IIC Woldenberg – Dobiegniew”. Dostęp 18.06.2023. <https://ajp.edu.pl/pracownie-acbe/438-pracownia-badan-nad-oflagiem-iic-woldenberg-dobiegniew.html>.

„Spuścizna archiwalna Mieczysława Wallisa”. Dostęp 10.08.2023. <http://www.archiwum.wfis.uw.edu.pl/archiwum/archiwum-mieczyslawa-wallisa/>.